

Siedem cech Kościoła Bożego

Jonatan Dünkel
Siedem cech Kościoła Bożego

Tobey H. z Bridgman w stanie Michigan wychował się w rodzinie luterańskiej. Jest to główne wyznanie w Norwegii skąd pochodził. Tobey ożenił się z Niemką, którą poznał w USA. Zmarła w 1976 roku. Kiedy Lucille go poznała był wdowcem.

Lucille uczyła się w Instytucie Misyjnym na Andrews University. Było to latem 1977 roku. Przygotowywała się do wyjazdu na misję do Brazylii. Pewnego dnia przejeżdżając obok farmy zauważyła tablicę z napisem: "Borówki - zbierasz i płacisz u Tobeya!" Lucille lubi borówki, dlatego wybrały się z koleżanką na jego farmę.

Tobey pokazał im plantację i gdy zbierały owoce do koszyczków, rozmawiał i zbierał z nimi. Z jego pomocą ich koszyczki szybko się napęłniły. Zanim dziewczęta odjechały, dowiedział się, że wkrótce jadą na misję. Poprosił, żeby napisały do niego z Brazylii.

Dwa tygodnie później Tobey siedział w altanie, oczekując klientów, gdy podjechał samochód, z którego wysiadł mężczyzna. Tobey wyszedł, aby się przywitać.

- Masz borówki? - zapytał ów mężczyzna. - Jeśli tak, to chciałbym trochę nazbierać.

- Oczywiście - odpowiedział i zaprowadził go na plantację, a sam wrócił do altany.

Po pół godzinie mężczyzna przyszedł do Tobeya z koszyczkiem.

- Ładne borówki. Ile jestem winien? - zapytał.

- Nic, bo jesteś dzisiaj moim pierwszym klientem.

Tobey myślał, że mężczyzna odjedzie, ale zamiast tego wszedł do altany i usiadł na krześle. Tobey poszedł za jego przykładem. Po chwili mężczyzna powiedział:

- Znasz sporo ludzi z Andrews University, prawda?

- Tak, to moi najlepsi klienci.

- To dobrze. A co o nich myślisz?

- Bardzo ich lubię. Zauważyłem, że są przyjacielscy i zawsze chętni do pomocy.

- A co myślisz o ich wierze? - zapytał nieznajomy.

- Prawdę mówiąc nie wiem o niej za wiele, ale są bardzo szczęśliwymi ludźmi, toteż musi to być dobra wiara.

Siedząc i rozmawiając z nieznajomym, Tobey miał wrażenie, że nie patrzy on na niego, ale jakby przez niego. Obrócił się nawet, aby zobaczyć, czy kogoś nie ma za jego plecami, ale byli sami.

- Czy chciałbyś dowiedzieć się więcej o ich wierze?

Tobey nie mówił nic przez chwilę, bo przypomniał sobie kobiety, które odwiedziły go przed dwoma tygodniami.

- Tak - odpowiedział.

- To dobrze - stwierdził ten dziwny gość, wstał, pożegnał się i poszedł do samochodu.

Tobey siedział tam przez moment, próbując dociec, co kryje się za tymi pytaniami, po czym wybiegł z altany, wołając:

- Proszę pana, skąd pan jest? Kim pan jest?

Mężczyzna odwrócił głowę lekko się uśmiechając.

- Przyjacielem, po prostu przyjacielem - powiedział wsiadając do auta.

Tobey wszedł z powrotem do altany, aby dyskretnie przyjrzeć się odjeżdżającemu mężczyźnie, ale na drodze nie było nieznajomego, ani jego samochodu!

Borówki, które nazbierał nieznajomy zostały na stole. "Bardzo to dziwne" - pomyślał Tobey.

W dwa tygodnie później przyszło do niego dwóch mężczyzn. Obaj byli z adwentystycznego Andrews University. Zapytali, czy miałby ochotę studiować Pismo Święte razem z nimi. Tobey zaprosił ich do środka, mówiąc:

- Tak, czekałem na was.

Zdziwili się na te słowa, i on sam też! Od tego dnia spotykali się z nim raz w tygodniu, studiując Słowo Boże. Jednym z nich był Fred Dyer. Zapytał Tobeya:

- Czy byłeś kiedyś w kościele adwentystycznym?

- Przechodziłem obok tego w pobliżu uniwersytetu, ale nigdy nie byłem w środku.

Myślałem, że to kościół dla studentów i wykładowców tej chrześcijańskiej uczelni.

- Zwróć uwagę, że nad drzwiami wejściowymi jest napis: "Dom Modlitwy dla wszystkich ludzi", a więc i dla ciebie!

W następnym tygodniu Tobey z państwem Dyer poszedł do tego kościoła. Także następnego... i następnego... i następnego. Za każdym razem po nabożeństwie zapraszali go do siebie na obiad.

Pewnego sobotniego popołudnia, po obiedzie, siedzieli w pokoju gościnnym. Wtedy Fred Dyer powiedział:

- Tobey, jesteś dziś taki milczący. O czym myślisz? Co cię niepokoi?

Opowiedział mu wtedy o tajemniczym spotkaniu z mężczyzną, który przyjechał na borówki. Powiedział Fredowi, że rozglądał się w kościele za tym człowiekiem, ale nie widział go jeszcze ani razu. Zgodzili się, że musiał to być anioł stróż Tobeya.

Po roku wspólnego studiowania Słowa Bożego, Tobey zdecydował się przyjąć chrzest. Uroczystość przeprowadzona została w adwentystycznym kościele na terenie uniwersytetu, który wskazał mu anioł. Przez cały ten czas korespondował z Lucille, która napisała do niego z misji w Brazylii. Skończyło się to ich ślubem. Tobey nie spotkał już tego tajemniczego "człowieka", ale cieszy go myśl, że był to anioł Boży i wygląda dnia, gdy zobaczą się znowu.

* * *

Istnieje wiele spekulacji odnośnie gwiazdy, która prowadziła mędrców do dzieciątka Jezus. Niektórzy sądzą, że była to kometa. Biblia mówi jednak, że gwiazda poprowadziła mędrców do stajenki, w której urodził się Jezus (Mt.2:9). Kometa czegoś takiego uczynić nie może, natomiast mogą aniołowie. Tą gwiazdą mogli być aniołowie Boży. Podobne zjawisko zdarzyło się w Sylwestra 1990 roku, jak opisuje książka "In presence of angels" (W obecności aniołów).

Niezwykle jasne światło przerwało konsumpcję alkoholu, prowadząc wielu z balangujących na miejsce, gdzie odbywał się kamp, prowadzony przez adwentystyczną młodzież. Działo się to w afrykańskim rejonie Nagwengwere w Malawi, w pobliżu Malamulo Mission Hospital.

Duża grupa adwentystycznej młodzieży spotkała się tam, aby przywitać Nowy Rok przy ognisku. Spotkanie zaczęło się o 15:30. Młodzież śpiewała pieśni ku chwale Bożej, recytowała wiersze, opowiadała różne historie, a także wystawiała scenki teatralne o budującej treści. Przed wieczorem, gdy przygotowywali ognisko, zerwała się rześista ulewa,

która przemoczyła ich do suchej nitki. Wszystko wskazywało, że spotkanie się zakończy, ale gdy deszcz ustał, zaskoczeni stwierdzili, że drewno przygotowane na ognisko jest zupełnie suche. Wkrótce stał się jeszcze większy cud.

O zmroku rozpalono ogień i wszyscy usiedli wkoło, grzejąc się jego ciepłem. Ubrania wyschły i wydawało się, że spędzą uroczą noc, śpiewając i ciesząc się wspólną, gdy dobiegła ich hałaśliwa muzyka i dzikie wrzaski z imprezy, która odbywała się w sąsiedztwie. Odgłosy te zakłócały i psuły atmosferę, jaka dotąd panowała przy ognisku. Niespodziewanie jazgot ucichł. Zaraz potem do obozu młodzieży przybiegły dwie zdyszane dziewczyny:

- Jeśli nadszedł czas, aby iść do nieba, albo jeśli to koniec świata, chcemy być z wami!
- wykrzyknęła jedna z nich.

Kiedy zapytali dziewczyny skąd ich entuzjazm, aby przyłączyć się do nich, opowiedziały, co się stało w sąsiedztwie. Otóż libację przerwał niezwykle fenomen. Na niebie pojawiła się wielka, jaśniejąca gwiazda, która zaczęła się przemieszczać w kierunku kampu młodzieży adwentystycznej. Zatrzymała się nad ich obozem na jakieś piętnaście minut i znikła.

Widzieli to mieszkańcy wioski. Byli tak zdumieni i przestraszeni, że odeszła im chęć do dalszego imprezowania. Wielu z nich pragnęło dowiedzieć się czegoś więcej o wierze młodzieży, na którą wskazało światło. Skojarzyli to zjawisko z gwiazdą betlejemską, która zaprowadziła pastuszków do małego Jezusa, czując, że także im Bóg chce wskazać na coś bardzo ważnego.

Młodzież z obozu nie widziała tego światła, ale była przekonana, że Bóg użył tego zjawiska i ich obecności, aby przekazać ludziom żyjącym w ciemności światło Jego miłości i poselstwo zbawienia.

* * *

Apokalipsa mówi, że Bóg ma swój kościół w czasach końca. Nie każdemu z nas wskaże go anioł. Jak go odnaleźć? Zgodnie z Biblią nie jest nim największy, najbogatszy i najmocniejszy z kościołów (Mt.6:13-14; Łk.18:8). Jest nim kościół najbliższy apostołskiemu, dlatego w Apokalipsie ukazany jest jako Resztką potomstwa Niewiasty, która symbolizuje Kościół Boży w pierwszych wiekach (Ap.12:17). Biblia nie podaje jego nazwy. I dobrze, bo pewnie nosiłyby ją wszystkie kościoły. Zamiast niej znajdziemy w niej wiele cech tego Kościoła. Pozwolą one dokonać wyboru w oparciu o Słowo Boże, a nie zmysły. Oto kilka z tych cech:

1. **Miał pojawić się w zorganizowanej formie po okresie "czasu, dwóch czasów i pół czasu", a więc po okresie 1260 proroczych lat (Ap.12:17).**

Przez 1260 lat, począwszy od wczesnego średniowiecza kościół Boży ukazany jest "na pustyni", a więc nie istniejący w formie zorganizowanej, lecz prześladowany i ukrywający się. Kościół ten mógł się wyłonić dopiero, gdy 1260 lat papieskiej dominacji w Europie dobiegło końca, co stało się w 1798 roku.

2. **Posiada organizację podobną do kościoła apostołskiego.**

Widzialny kościół Boży w czasach apostołskich miał struktury organizacyjne. Dzięki niej przywódcy lokalnych kościołów mogli zbierać się i podejmować decyzje w sprawach dotyczących całego kościoła. Dzięki niej Ewangelia głoszona była z większym rozmachem, niż gdyby chrześcijaństwo było niezorganizowanym ruchem (Mt.28:18-20; 1Tes.5:23). Kościół Boży w czasach końca miał mieć podobne struktury organizacyjne.

3. **Naucza posłuszeństwa wobec wszystkich przykazań Bożych (Ap.12:17).**

Cecha ta wyklucza największe kościoły, włącznie z rzymskokatolickim, który usunął II przykazanie Boże, a rozdzielił X na dwie części, aby zgadzała się liczba przykazań. Przykazanie II zakazuje kultu obrazów i posągów (Rdz.20:4-5). Idąc za kościołem rzymskim większość chrześcijaństwa porzuciła też biblijne przykazanie IV, które nakazuje święcić siódmy dzień tygodnia - sobotę, nie zaś pierwszy - niedzielę, dla święcenia którego w Biblii nie ma żadnego wsparcia (Wj.20:8-11; Jk.2:10-11).

4. **Sednem poselstwa Kościoła Bożego jest prawda o arcykapłańskim pośrednictwie Chrystusa w świątyni niebiańskiej (Hbr. 8:1-3).**

Była to główna nauka Kościoła Bożego w czasach końca (Hbr.8:1-3). Świątynię niebieską zastąpiły potężne kościoły na ziemi, zaś pośrednictwo Jezusa w niebie, służba kapłanów na ziemi. Tak, jak zapowiedział prorok Daniel, prawda o świątyni w niebie została podeptana i zapomniana w okresie 1260 lat dominacji średniowiecznego papieża (Dn.8:12-13). Kościół Boży miał doprowadzić dzieło Reformacji do końca, przywracając chrześcijaństwu również tę naukę, która była sednem apostołskiego nauczania.

5. **Kościół Boży głosi, że "godzina sądu Jego nadeszła" (Ap.14:6)**

Zakłada to zrozumienie najdłuższego proroctwa biblijnego o 2300 latach (Dn.8:14). Proroctwo to rozpoczęło się dekretem o odbudowie Jerozolimy wydanym w 457 roku p.n.e., a dobiegło końca w 1844 roku, gdy w niebie miał rozpocząć się sąd nad sprawiedliwymi (Dn.8:14). Kiedy ten sąd dobiegnie końca i sprawa każdego będzie już postanowiona, wówczas Pan Jezus przyjdzie z nagrodą dla wierzących (Mt.16:27).

W czasie, gdy w niebie odbywa się sąd nad wierzącymi, Bóg ma dla swego ludu na

ziemi ważną misję: głoszenia prorocत्व Daniela ze szczególnym uwzględnieniem poselstwa o świątyni niebiańskiej, służbie Jezusa w niej i sądzie przedadwentowym (Ap. 10:11; 14:6). Nikt przed rokiem 1844 nie głosił, że " godzina sądu nadeszła" (Ap.14:7). Pan Jezus i apostołowie mówili o sądzie w czasie przyszłym, nie przeszłym (Dz.24:25; 17:31). Wskazuje to, że Kościół Boży w swej zorganizowanej formie miał powstać po roku 1844, gdyż poselstwo Boże o rozpoczęciu się sądu Bożego nie byłoby prawdziwe przed tym rokiem.

6. **Posiada "świadectwo Jezusa" (Ap.12:17).**

Świadectwem Jezusa było to, co Jan "widział", jako prorok (Ap.1:3), a więc wiąże się z duchem prorocтва (Ap.19:10). Porównanie kilku tekstów biblijnych demonstruje, że świadectwo Jezusa jest darem prorocтва (Ap.19:10; 22:9). W Kościele Bożym czasów końca miał działać prorok otrzymujący wizje od Boga, podobnie jak apostoł Jan i inni prorocy Boży.

7. **Głosi Ewangelię "po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom" (Mt.24:14).**

Musi to być kościół, który po pierwsze naucza zbawienia z łaski przez wiarę, a po drugie ma zasięg ogólnoświatowy.

Tylko jeden kościół spełnia te i inne warunki podane w Biblii. Jest nim Kościół Adwentystów Dnia Siódmego.

Kościół ten wyłonił się w XVIII wieku, przybierając zorganizowaną formę po roku 1844. Nie jest jedynie ruchem, lecz posiada organizację, w swej strukturze podobną do apostołowskiej. Jest jednym z nielicznych kościołów, które zachęcają do posłuszeństwa wobec wszystkich przykazań Bożych, włącznie z sobotnim (Rdz.20:8-11). Podobnie, jak w przypadku kościoła apostołowskiego (Hbr.8:1), sednem jego poselstwa jest nauka o świątyni niebiańskiej i służbie Chrystusa w niej. Jest to jedyny kościół chrześcijański, który głosi, że "godzina sądu Bożego nadeszła" (Ap.14:6).

Kościół adwentystyczny został obdarzony wielkim błogosławieństwem w postaci Ducha Prorocтва, który potężnie zmanifestował się w działalności i pisarstwie Ellen G. White. Za sprawą poselstwa, które Bóg przez nią przekazał, kościół adwentystyczny stał się ogólnoświatowym kościołem o fenomenalnym wzroście. Dzięki jej książkom miliony ludzi na świecie przyjęło Biblię jako Słowo Boże, a Jezusa jako swego Zbawiciela.

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego spełnia też ostatni w wymienionych warunków, głosi Ewangelię wieczną, zaś zasięg jego działalności jest ogólnoświatowy. Działa w większej ilości krajów, niż wszystkie protestanckie kościoły razem wzięte, a mianowicie w około 210 państwach i wśród rozlicznych grup etnicznych.

Wierzę, że nie przypadkiem aniołowie wskazali Tobey'owi oraz mieszkańcom afrykańskiego miasteczka adwentystyczną wiarę. Jestem przekonany, że nie przypadkiem

po swym nawróceniu (kiedyś byłem ateistą), trafiłem do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Po wielu latach skrupulatnego badania Pisma Świętego jestem bardziej, niż kiedykolwiek przekonany, że jest to Kościół Boży.

Kościół ten nie jest wolny od mankamentów. Tak jak kościół apostołski ma swoich Judaszy, Synów Gromu, zapierających się Piotrów i wiele innych problemów. Jest to jednak kościół wymieniony w prorocत्वach biblijnych, jako Kościół Ostatków. Bóg przyznaje się do niego, prowadzi go i wzywa do niego swe dzieci, które są poza nim.

Bóg ma swe dzieci także w duchowym Babilonie, Nierządniczy, która w Apokalipsie symbolizuje religie i kościoły, które w większy lub mniejszy sposób odstąpiły od prawd biblijnych. Bóg kieruje do nich słowa: "Ludu mój wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli" (Ap.18:4).

Z powyższego wynika przede wszystkim to, że Bóg ma swój lud poza Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego. Miałem przywilej poznać wielu wspaniałych chrześcijan z różnych kościołów, miłujących Pana, oddanych sprawie ratowania bliźnich, posługujących się darami Ducha Świętego. Tysiące ludzi przyprowadzonych przez nich do Chrystusa i Jego Słowa, ich pouczające książki, budujące kazania, wielbiąca Boga muzyka i pieśni, szczere modlitwy i uczynki miłosierdzia stanowią wielki wkład w królestwo Boże. Poddawanie w wątpliwość ich doświadczenia z Panem, dlatego, że nie należą do Kościoła Ostatków byłoby aroganckim błędem.

Bóg nie wzywa nikogo z Babilonu do niezależności. Pragnie abyśmy przyłączyli się do Kościoła Ostatków i byli jego częścią w czasach końca. Wkrótce będą już tylko dwie możliwości: niewielka Resztką Bożą i wielki duchowy Babilon. Nie ma tu miejsca na niezależność. Wszystko poza Kościołem Bożym będzie częścią duchowego Babilonu. Im bliżej końca, tym Babilon będzie potężniejszy i tym trudniej będzie podjąć słuszną decyzję. Nie zwlekaj. Przyłącz się do Kościoła Bożego, aby mieć udział w głoszeniu poselstwa, który przygotowuje ludzi na powtórne przyjście Chrystusa. Jest to wielki przywilej współdziałać z ludem, który Bóg wymienił w swoim Słowie, jako Resztkę, która dokończy głoszenia Ewangelii na ziemi.
